

czwartek, 02.04.2026

"Znosił ból w pokorze" - ostatnie godziny św. Jana Pawła II + MODLITWA

1 kwietnia był ostatnim dniem, w którym Jan Paweł II koncelebrował w swoim apartamencie Mszę św. Dzień później, 2 kwietnia 2005 r., o godzinie 21.37 Papież Polak odszedł do Domu Ojca, pozostawiając Kościołowi i światu niezwykle dziedzictwo wiary, nadziei i miłości. W rocznicę jego śmierci wierni na całym świecie powracają pamięcią do ostatnich chwil życia Ojca Świętego, które stały się przejmującym świadectwem zjednoczenia z Chrystusem w cierpieniu.

Wspomnienia z tego czasu przybliżyła w swojej najnowszej książce „Największy z rodu Polaków” (wyd. Biały Kruk), zilustrowanej fotografiami Adama Bujaka, Jolanta Sosnowska – autorka i redaktorka wielu książek poświęconych życiu i pontyfikatowi Jana Pawła II, w tym monumentalnej czterotomowej biografii „Hetman Chrystusa”.

W publikacji znalazł się również poruszający opis ostatnich godzin życia Ojca Świętego:

„W ostatnich dniach Papież miał bardzo niskie ciśnienie tętnicze, bardzo wysoką gorączkę i wielkie trudności z oddychaniem. Pozostał jednak do końca przytomny, świadomy i z jasnym umysłem. W widoczny sposób dołączał się do modlitw, które nieustannie wznosiły towarzyszące mu w pokoju osoby. Próbował się porozumiewać, pisząc flamastrem na kartce, ale trudno było rozszyfrować jego pismo. Dłoń była posiniaczona od licznych nakłuć. Na piersiach miał szkaplerz i złoty krzyż z relikwiami świętych po kard. Sapiesz. Nie chciał już więcej iść do szpitala. Swemu osobistemu sekretarzowi ks. abp. Stanisławowi Dziwiszowi zostawił ostatnie przesłanie: Błogostawie Kościołowi. Błogostawie mojej rzymskiej diecezji. Błogostawie całemu światu, nie wykluczając nikogo.

Jan Paweł II odszedł do Domu Ojca 2 kwietnia o godzinie 21.37, w wigilię Niedzieli Bożego Miłosierdzia. Towarzyszyła mu z Placu św. Piotra modlitwa różańcowa zanoszona przez ponad 100 tys. ludzi. Tego dnia od rana przychodzili do apartamentu papieskiego bliscy współpracownicy, by się z nim pożegnać. Odprawiono przy Ojcu Świętym poranną Mszę św., czytano Pismo Święte. Cały czas był przytomny. „Kiedy się z nim rozmawia – reaguje, na przykład otwierając oczy” – mówił Joaquín Navarro-Valls. O godz. 20 odprawiono jeszcze w papieskim pokoju Eucharystię według formularza z Niedzieli Bożego Miłosierdzia. Sprawowali ją pod przewodnictwem abp. Stanisława Dziwisza kard. Marian Jaworski, abp Stanisław Ryłko, ks. prał. Mieczysław Mokrzycki i ks. prof. Tadeusz Styczeń. W trakcie nabożeństwa udzielono Janowi Pawłowi II ostatniej Komunii św., czyli wiatyku – pokarmu na drogę do życia wiecznego, jak również sakramentu namaszczenia chorych.

Przyczyną zgonu był wstrząs septyczny, będący skutkiem zakażenia dróg moczowych, który zaczął się już w czwartek, oraz nieodwracalna zapaść krążeniowo-oddechowa. Śmierć została stwierdzona na podstawie 20-minutowego zapisu EKG. Święty Papież cierpiał bez uzalania się, znosił ból w pokorze i całkowitym oddaniu Panu Bogu. Być może wzorował się w tej postawie na swym dawnym mistrzu Janie Tyranowskim, ukształtowanym w duchowości mistyków – św.

Jana od Krzyża i św. Teresy od Dzieciątka Jezus... Kiedy ów skromny krawiec z Dębnik, założyciel Kółek Żywego Różańca, umierał w krakowskim szpitalu w marcu 1947 r. na gruźlicę płuc w strasznych męczarniach, ale bez jęku i bez słów skargi, młody ks. Karol Wojtyła był już wtedy na studiach w Rzymie. Później dowiedział się, że Jan ofiarował wszystkie swoje cierpienie za jego świętość. Ofiara ta się spełniła.

Abp Stanisław Ryłko zatrzymał zegar w pokoju zmarłego na godzinie 21.37. Wszyscy obecni wspólnie zaśpiewali zaintonowane spontanicznie przez abp. Stanisława Dziwisza dziękczynne *Te Deum laudamus* za dar życia i posługi Papieża. Po jakimś czasie przybył do apartamentu kard. kamerling Eduardo Martínez Somalo. Zbliżył się do łoża zmarłego, zdjął chustę nakrywającą jego twarz, nachylił się i trzy razy zawołał: *Carolus* (łacińskie brzmienie imienia Karol). Kiedy Ojciec Święty mu nie odpowiedział, zdjął mu z palca pierścień, symbol papieskiej władzy, i zgodnie z ceremoniałem rzekł: *Vere papa mortuus est* (Zaprawdę papież umarł).

Na Placu św. Piotra trwała modlitwa różańcowa z udziałem 100 tys. ludzi. Gdy odśpiewano Litanię loretańską i pieśń *Salve Regina*, abp Leonardo Sandri powiedział do zgromadzonych: Najdrożsi bracia i siostry, o 21.37 nasz ukochany Ojciec Święty wrócił do domu Ojca. Módlmy się za niego. Rozległy się najpierw długie oklaski, a potem zapadła głęboka i przejmująca cisza. Ludzie płakali. Odmówiono psalm *De profundis*. Gdy zaczęto odmawiać chwalebną część Różańca, rozległo się żałobne bicie dzwonu z Bazyliki św. Piotra. Trzy rozświetlone okna papieskich apartamentów również oznajmiły śmierć Jana Pawła II.

Modlitwa do Ducha Świętego Jana Pawła II

Modlitwa do Ducha Świętego odmawiana była przez Jana Pawła II przez całe jego życie – od najmłodszych lat, aż do ostatnich dni pontyfikatu.

Modlitwa do ducha św. Jana Pawła II powinna być odmawiana następującymi słowami:

„Duchu Święty, proszę Cię o dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,
o dar rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej,
o dar umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,
o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował,
o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać,
o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością,
o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża.
Amen.”

Źródło:

<https://www.swietywojciech.pl/blog/post/modlitwa-do-ducha-swietego-jana-pawla-ii>

<https://www.niedziela.pl/artukul/122582/>